

Akademia Ignatianum w Krakowie

Wydział Filozoficzny

Kierunek: Filozofia

O różnicach pomiędzy metafizyką, filozofią Boga,
a filozofią religii

Praca egzaminacyjna z przedmiotu:

Monograf: Filozofia Boga

Wykładowca: prof. dr hab. Karol Tarnowski

Opr.: mgr Renata Kucharska

Rok akad. 2015/2016, semestr I

Spis treści:

Spostrzeżenie z tezą.....	3
O różnicach pomiędzy syntezą a synonimem.....	4
Czego dotyczą metafizyka, filozofia Boga i filozofia religii?	7
Podsumowanie z wnioskiem.....	11
Bibliografia.....	13

Spostrzeżenia z tezą

„Wydaje się” nie do pominięcia w filozofii miłość w odmianie, którą określa greckie słowo *philia*. Żadna inna, przygotowująca poprzez uniwersyteckie i akademickie kształcenie, umysłowa aktywność człowieka nie wymaga we własnej definicji przyjęcia postawy afirmacji mądrości. Dopiero pamiętając o konieczności faktu miłości w jakimkolwiek – czy najprostszym czy podporządkowanym rygorowi naukowej metody – filozoficznym namyśle, można powiedzieć, że filozofia „bazując na materiale poznania potocznego oraz, przede wszystkim, dzięki odpoznananiu świata takiego, jakim jest on dany – z całym jego realnym, bytowym (konkretnym) uposażeniem, stanowi niezastąpiony instrument rozumiejącego patrzenia na człowieka, jak i cały kosmos”¹. Dopiero z akceptacją faktu miłości w filozofii zadziwienie rzeczywistością, nawet dla jego zdystansowanych badaczy, ma szansę okazać się zachwytem i to nie tylko człowiekiem, nie tylko estetyką, ale też Bogiem, Transcendentną Przyczyną człowieka i świata², który właśnie filozofom pozwolił się udowodnić. G. Reale, autor m. in. 5-tomowej *Historii filozofii starożytnej*, widzi filozofię w następujący sposób: „Filozofia pozostaje sobą jedynie wtedy gdy i jak długo próbuje zmierzyć się z całością i usiłuje zarysować sens całości. (...) [k]iedy filozofia porzuca kontemplację na rzecz działania, wyrzeka się (...) właśnie samej siebie. Zaangażowanie praktyczne prowadzi bowiem filozofię nieuchronnie do tego, że zamiast być bezinteresownym oglądem i rozważaniem tego co prawdziwe, staje się interesownym wypracowaniem idei podporządkowanych celom pragmatycznym i w konsekwencji filozofia przekształca się w ideologię. (...) I nauka bowiem, i polityka są bez wątpienia bardziej potrzebne niż filozofia, ale są czymś innym niż filozofia, mają inne cele, inną naturę, posługują się innymi kategoriami: są pewnym momentem całości, podczas gdy filozofia jest strukturalnie związana z całością”³. Filozoficzne zauważenie różnic pomiędzy zagadnieniami ujętymi w tytule tej pracy nie tylko nie ma więc na celu przeprowadzenia lub namówienia na przeprowadzenie wartościowania w kategoriach przypisywania jednej z tych mądrościowych aktywności człowieka jakościowego pierwszeństwa, ale – aby zachować prostą wierność zacytowanej definicji filozofii – tylko szkic o różnicach⁴ w obrębie tej jedności i tej bezinteresowności, którą określa i reflektuje filozofia⁵.

¹ J. TUPIKOWSKI, *Filozofia Boga. Studium metafizyczno-historyczne*, Kraków 2001, s. 9.

² Tamże, s. 10.

³ G. REALE, *Historia filozofii starożytnej*, tom I, Lublin 1994, s. 26-27.

⁴ Innym przykładem (na innej płaszczyźnie rzeczywistości) różnic w jedności jest małżeństwo kobiety i mężczyzny. W czasach zagrożenia ideologią *gender* wydaje się niebezpieczne podkreślenie tej oczywistości.

Teza do tych krótkich rozważań o różnicach pomiędzy metafizyką, filozofią Boga, a filozofią religii byłaby następująca: istnienie w filozofii – i w dziejach, i w „tu i teraz” – tych trzech dziedzin (metafizyki, filozofii Boga i filozofii religii) obrazuje rzeczywistość istnienia różnic w tych dziedzinach filozofii, a zatem pojęcia metafizyki, filozofii Boga i filozofii religii nie są pojęciami synonimicznymi i mogą współistnieć jako określenia różnych, nie konkurujących ze sobą jakości.

O różnicach pomiędzy syntezą a synonimem

W V-VIII wieku myśliciele tej klasy jak św. Augustyn, Pseudo-Dionizy Aeropagita i Jan z Damaszku swoją umysłową aktywność realizowali w filozofio-teologii⁶. Biorąc poza nawias⁷ spostrzeżenia np. Piotra Abelarda, św. Anzelma z Canterbury, Aleksandra z Hales, Hugona od św. Wiktora i św. Bonawentury, że filozofia może być tylko chrześcijańska⁸ (prawdopodobnie chodzi tu o współpracę rozumu z wiarą w Objawienie [ponieważ da się pomyśleć, że nie jest mądrością świadome i dobrowolne odrzucenie prawdy o Jezusie Chrystusie], a nie tylko z samą wiarą rozumianą jako brak lub zaniechanie szukania dowodu na coś, gdyż takiej wiary nie brakuje już w filozofii Starożytnych⁹), łatwo udaje się dostrzec decyzję angażowania wiary w Boga w mądrościowe posługiwanie się rozumem nie tylko w okresie średniowiecza, ale na przestrzeni wielu stuleci i aż do czasów po wieku XX-tym¹⁰. Ale jeśli to jej zaangażowanie w filozofii nie

Umilowanie mądrości z natury swojej nie może się zająć „klonowaniem” mądrości, ponieważ najprawdopodobniej nie da się kochać tego co jawi się jako identyczne (patrząc przez pryzmat kolorów na identyczność, udaje się zauważyć i to, że tego co identyczne czasem nawet nie da się zobaczyć [musi być choćby odcień inny, aby było widać dwie rzeczy „tego samego koloru” ułożone jedna na tle drugiej lub musi być wiedza o tym, że coś jest takie lub inne, albo czegoś jest więcej, choć wygląda, że mniej, co powinno okazać się sprawdzalne w jakimś prostym badaniu, np. za pomocą zmiany kąta padania światła]).

⁵ Wierność bardziej skomplikowana wymagałaby osobnego lub obszerniejszego opracowania, uwzględniającego różne zdania filozofów o tym czy filozofia jest czy nie jest nauką, o tym ile filozofii mieści się w naukach szczegółowych oraz jeszcze o tym ile nauki mieści się w filozofii w jej obszarze uznanym za naukę.

⁶ H. KIEREŚ, *Filozofia chrześcijańska*, w: *Encyklopedia «Białych plam»*, tom VI, Radom 2001, s. 167.

⁷ Wylączenia poza nawias są tu rozumiane w taki sposób, jak to wyjaśnia św. Jan Paweł II w książce *Osoba i czyn*. por.: KAROL WOJTYŁA, *Osoba i czyn*, Kraków 1985, s. 18-19:

https://jozefbizon.files.wordpress.com/2013/06/osoba_czyn_ii_1985_karol_wojtyla.pdf

⁸ H. KIEREŚ, tamże.

⁹ Nie ma naukowego dowodu na istnienie platońskich idei.

¹⁰ Trudno napisać o czasach współczesnych jako synonimie tych czasów, w których żyjemy, jeśli mówi się już o czasach powspółczesnych.

wychodzi poza naturę ludzką, czyli nie dotyczy nadprzyrodzoneści, to w tej perspektywie filozofia-teologia okazuje się synonimem filozofii Boga¹¹. Filozofia Boga, której dookreśleniem, doprecyzowaniem może być filozofia chrześcijańska „nie miesza porządku rozumu i wiary, czy kompetencji poznawczych (metod) filozofii i teologii, ale dostrzega, że ich wspólnym celem jest ta sama prawda, ujmowana z różnych punktów widzenia”¹². Dla lepszego zrozumienia tych pojęć można spojrzeć na ich znaczenie przez pryzmat źródłosłowa w tłumaczeniu dosłownym: **1.** filozofia Boga (gr. *filéo* oznacza miłuję, a *sofija* – mądrość¹³, filozofia jako *fileosofija*) być może nie oznacza dokładnie umiłowania mądrości Bożej, ale coś jeszcze więcej: to, że filozof, który zajmuje się filozofią Boga jest tym, który miłuje mądrość Bożą, więc tym sposobem filozofia filozofa okazuje się czynem miłości, a jego dzieła – jej owocem¹⁴; analogicznie **2.** filozofia religii, być może nie oznacza dokładnie umiłowania mądrości religii, ale coś jeszcze więcej, co i w tym przypadku okazuje się trudne do przetłumaczenia na j. polski, ponieważ – jak to się w tego typu sytuacjach mówi – „to nie brzmi”, ponieważ „nie brzmi”, kiedy się powie filozofia religii, czyli miłuję mądrość religii¹⁵; na **3.** metafizykę już nie potrzeba spoglądać w ten sposób, ponieważ mieści się cała w filozofii. Oznacza to, że reflektowanie spraw, które wylaniają się na myślowym horyzoncie jako następne, którymi można się zająć po uporządkowaniu tematów związanych z filozofią przyrody doprowadza filozofa w sposób naturalny do rozważań o Bogu, które – jeśli naturę przekroczyć – odnajdują przestrzenie teologii i mistyki.

Ale czy w obrębie zagadnień dotyczących metafizyki, filozofii Boga i filozofii religii dochodzi do syntez? A może syntezą jest już samo wyrażenie filozofia Boga? Czym jest synteza? Można to zrozumieć na przykładzie analogii wziętej z historii malarstwa. Historia rozważań za pomocą ołówka i pędzla sensu odwzorowywania trójwymiarowości na płaszczyźnie dwuwymiarowej zaowocowała nie tylko tak dobrze od czasów renesansu znaną perspektywą linearną, ale też powietrzną i barwną. Jednak pewnie mało kto w perspektywie tzw. odwróconej (która jest jeszcze

¹¹ Mądrościowe rozważanie o mistyce i o modlitwie wydaje się mieścić w całości w teologii duchowości, a w jakimś stopniu w filozofii człowieka. Natomiast to co dotyczy organizowania kultu – w religii.

¹² H. KIEREŚ, tamże.

¹³ Tenże, *Filozofia a pseudofilozofia*, w: tamże, s. 152.

¹⁴ Ale imię Filotea, oznaczające „miłującą Boga”, wskazuje jednoznacznie i na mistykę i na teologię życia duchowego, więc z całą pewnością przekracza filozofię, która ma się zmieścić w naturze.

¹⁵ W tym kontekście filozofia wcale nie musi być nauką, choć musi być mądrością, więc w jakiejś swojej części może być nauką, a nawet cała może być naukowa, jeśli to okazuje się na pewno mądrością, ale studiowanie filozofii – może się zdarzyć i taka tragedia - wcale nie musi zaowocować miłością mądrości, nie mówiąc już o miłości mądrości Bożej, a tylko wiedzą.

innym rodzajem perspektywy w malarstwie) dostrzega możliwość zaistnienia faktu artystycznej decyzji pozostawienia tego rodzaju organizacji kompozycji malarskiej (która pierwotnie była stosowana do ukazania przestrzeni w sposób nie dosłowny, ale umowny, zanim pojawiła się wiedza o sposobach odwzorowywania trójwymiarowości na płaszczyźnie) już po odkryciach i po fascynacjach perspektywami malarskimi czasów Odrodzenia. A jednak w którymś momencie historii sztuki okazało się, że perspektywy odwróconej da się nie porzucać. Porzucono pracownie, aby malować w plenerze (impresjonizm „poszedł” oglądać wschody słońca, a fowizm – wyrażać radość wynikającą z odkrycia możliwości namalowania jeszcze innego koloru w sytuacji odnajdywania pewności, że już nic nie da się wymyślić), ale dla malarskich jakości być może wcale nie porzucono ani malarstwa ikonowego, ani religijnego malarstwa średniowiecznego i – też być może – tym sposobem wymyślono jeszcze... kubizm¹⁶. P. Picasso (1881-1973) i G. Braque (1882-1963) musieli znać dzieła genialnych malarzy poprzednich epok, znali też biegle malarski warsztat¹⁷, więc jeśli faktem jest zastosowanie w ich malarskich kompozycjach do wyrażenia płaskości na dwuwymiarowym podobrazu kubistycznych kompozycji perspektywy odwróconej byłoby to, na podstawie analogii, wyjaśnienie definicji pojęcia syntezy, która to definicja za syntezę uważa „łączenie wielu różnych elementów w jedną całość, całościowe ujęcie jakiegoś zjawiska oparte na uprzednim zbadaniu jego elementów; formułowanie twierdzeń ogólnych na podstawie twierdzeń cząstkowych”¹⁸. Ale czy w filozofii synteza jest jedynie scalającym uogólnieniem wieńczącym jakąś epokę lub rodzaj, gatunek jakiś myśli czy raczej wnioskiem przeszłość pozostawiającym za sobą, który będąc równocześnie pytaniem nie zamyka tematu, choć go jakoś podsumowuje otwierając przy tym nowe perspektywy do rozważań? Jeśli np. sensem metafizyki jest przekraczanie filozoficznych pytań wypowiedzianych w zadziwieniu pięknem i dobrem świata i materii, to syntezą tej drogi wydaje się także słynne pytanie G. W. Leibniza : „Dlaczego w ogóle istnieje coś, a nie raczej nic?”

¹⁶ To jest moja hipoteza wzięta z moich osobistych spostrzeżeń i przemyśleń. Nie prowadziłam badań źródłowych, które pozwoliłyby mi ją udowodnić, R. K.

¹⁷ Można to wywnioskować z faktu, że nie byli amatorami.

¹⁸ *Słownik Wyrazów Obcych*, Warszawa 2000, s. 1065.

Czego dotyczą metafizyka, filozofia Boga i filozofia religii?

Metafizyka rozumiana jako całościowy projekt świata nie musi oznaczać przyjęcia transcendentnej rzeczywistości¹⁹, nie musi zakładać istnienia Boga. Podobnie jak ludzka religijność może się realizować w odruchach kultu i uniesieniach pozbawionych Adresata²⁰. To nie znaczy, że tak człowiek powinien postępować, a jedynie zauważenie, że wolność człowieka sięga na tyle daleko, że „pozwala” mu działać nawet tragicznie (człowiek jako wolny²¹ nie jest zniewolony nie tylko do czynienia zła, ale także do czynienia dobra²²). Metafizyka Arystotelesa zadaje pytanie o pierwsze zasady i przyczyny (*metaphysica generalis*)²³, „bada Byt jako taki”. Na tle tego spostrzeżenia nie metafizyka, nie filozofia religii, ale właśnie filozofia Boga tłumaczy się jednoznacznie, jako **miłość mądrości Bożej**. Dopiero uznanie Boga za przyczynę i zasadę otwiera filozofię na przejście od metafizyki do tej jednoznaczności, którą proponuje najprostsze rozumienie filozofii Boga. W ten sposób istnienie tej dziedziny filozofii i jej rozwój mogą stanowić konsekwencje decyzji uznania Boga za pierwszą przyczynę i zasadę, może się więc filozofia Boga – w następnej kolejności – zajmować tym czym się zajmuje, czyli namysłem nad tym jaki Bóg jest. Ale to wcale nie wyklucza możliwości podjęcia na nowo osobistego rozważania o pierwszych przyczynach i zasadach (nie potrzeba „wyżywać się” na metafizyce jej krytyką lub pomijaniem jej wiele mówiącym milczeniem), a nawet ten namysł w filozofii wydaje się pozostawać niezmiennie konieczny tak samo jak konieczne okazuje się poznawanie liter, aby samodzielnie przeczytać słowo.

Idąc dalej tym tropem rozważań dochodzi się do kolejnych spostrzeżeń: rozumienie Boga może być różne. Jeśli religia stanowi jakiś sposób sprawowania kultu, jakiś sposób oddawania

¹⁹ Tamże, s. 49.

²⁰ Bywa, że człowiek odczuwa oddech szczęścia patrząc na piękne góry, ale nie potrafi tego odnieść do Stwórcy, ponieważ w Niego nie wierzy i uważa, że wszystko zawdzięcza sobie, gdyż zadał sobie dużo trudu, żeby wyjść np. aż na Rysy lub myśli, że zawdzięcza to poczucie zachwyty swoim bliskim, ponieważ nie dość, że nie wierzy w Boga, to jeszcze na dodatek w całym swoim życiu nie odważył się nawet na jeden dzień szczęśliwej samotności od drugiego człowieka (szczęśliwa samotność to ta, która nie nadweręża dobrych, międzyludzkich relacji).

²¹ Ale brak wiary we własną wolność, czyli wiara w determinizm możliwe, że jest czynnikiem zniewalającym człowieka.

²² Odnalezienie możliwości podjęcia wyboru pomiędzy mniejszym a większym dobrem może się okazać zmianą zainteresowań: z filozofii na dziedziny teologii, ponieważ w tej sytuacji już nie potrzeba na nowo zadawać pytania „czym jest dobro?”, ale „jak wybrać większe?”.

²³ J. DISSE, tamże, s. 67.

komuś lub czemuś czci przez człowieka, to bezinteresowny i w różnych miejscach świata namysł nad rozumieniem Boga wcale jeszcze nie musi oznaczać przejścia do filozofii religii, a wciąż filozofię Boga, ponieważ religia zakłada jakiś obiekt czci (jest namysłem nad faktem kultu), a w filozofia Boga – intelektualne rozważanie (cały czas nie pozbawione miłości) o Tym, który okazuje się niezmiennie Najlepszy. Zatem filozofia religii dotyczyłaby – według zaproponowanego tu sposobu myślenia – filozoficznego namysłu nad zjawiskami społecznymi w obrębie sprawowania kultu²⁴ oraz nad wyrażaniem przez człowieka jego religijności²⁵. F. Schleiermacher określił f. religii jako wyjaśnianie podstawowego doświadczenia religijnego²⁶.

Pojęcie teodycei, dla osób, które nieczęsto zaglądają do trudnych i specjalistycznych książek, czyli dla osób, które na co dzień sięgają np. po *Słownik Wyrazów Obcych*, kiedy nie rozumieją jakiegoś wyrazu, ma dwa znaczenia. Jedno z nich zawiera rodzaj pokusy do bluźnierstwa, a drugie okazuje się znaczeniem synonimicznym do filozofii Boga. Pierwsze brzmi następująco: teodycea to „koncepcja filozoficzno-religijna mająca na celu uzgodnienie sprzeczności między wiarą w dobroć i wszechmoc bożą, a istnieniem zła”²⁷; ale drugie – na szczęście – niesie już zupełnie inną treść: teodycea to „dział filozofii chrześcijańskiej (zwłaszcza metafizyki), którego przedmiotem jest rozumowe uzasadnienie poznawalności, istnienia i przymiotów Boga oraz jego stosunku do świata”²⁸. Filozofia Boga zajmuje się zatem poznaniem istnienia i natury Boga.

Przedmiotem filozofii religii „jest wyodrębniony fenomen religii rozpatrywany sam w sobie, bez odniesień do całej rzeczywistości”²⁹. Biorąc pod uwagę tę definicję daje się zauważyć odmiennność filozofii religii w stosunku do metafizyki oraz do filozofii Boga. Prof. Z. Zdybicka zauważa, w kontekście filozofii nienawiązujących do zagadnień Boga (filozofia E. Husserla,

²⁴ Religioznawstwo, jako postulujące światopoglądową neutralność, nie dysponuje filozoficzną możliwością pozostawienia poza polem zainteresowań zjawisk niemożliwych do pojęcia w kategoriach mądrościowych.

²⁵ S. WSZOLEK, *Wprowadzenie do filozofii religii*, Kraków 2004, s. 101.

²⁶ Z. ZDYBICKA, *Filozofia religii*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii* (wersja www), s. 6:

<http://www.ptta.pl/pef/pdf/f/filozofiar.pdf>

²⁷ Bóg nie jest ani autorem, ani winnym zaistnienia w świecie zła. To jest niemożliwe, jeżeli jest Bytem Najlepszym. Odrobina zła czyniłaby Boga już odrobinę mniej lepszym. Przecież jednak Bóg jest tylko Dobrem, bez tego typu domieszek. Nie ma sprzeczności pomiędzy dobrocią Boga, a istnieniem w świecie zła tak jak nie ma zmieszania światła z ciemnością. Im więcej światła, tym mniej ciemności.

²⁸ *Słownik Wyrazów Obcych*, Warszawa 2000, s. 1102.

²⁹ Z. ZDYBICKA, tamże, s. 7.

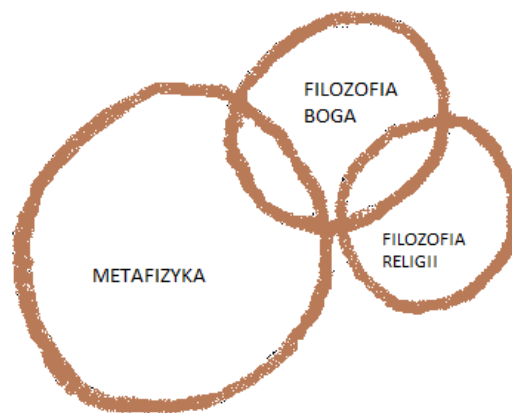
filozofia M. Heideggera)³⁰, że w ten sposób „rozumianą filozofię religii zastępuje czy nawet – w związku z nastawieniem antymetafizycznym – eliminuje f. Boga”³¹. Niekoniecznie musi eliminować, jeśli się spojrzy na filozofię religii, jako na mądrościowe konsekwencje rozważania o Bogu, które mogą stanowić owoc wcześniejszej decyzji filozofa przyjęcia filozoficznych dowodów na istnienie Boga i umieszczenia zainteresowań nimi w teologii. Przecież jest wiele osób, które nie niosąc na swoich barkach i teologii i filozofii, praktykują swoją wiarę prywatnie (nieprofesjonalnie lub niejawnie). Filozofia, która wyrosła na przekonaniu (choćby dowodem Pascala), że Bóg istnieje nie musi wciąż powracać do namysłu nad tym **czy** Bóg jest, ponieważ z chwilą dojścia i przyjęcia wiary w Boga może iść dalej; teraz może pytać o to **jaki** Bóg jest albo jak to jaki Bóg jest przejawia się w człowieku. Wtedy filozofia religii okazuje się rodzajem specjalizacji.

Pozostaje istotne, choć wydaje się mało podkreślane, rozdzielenie w pojmowaniu samej religii jakiego dokonały dwa fakty: fakt zaistnienia filozofii i fakt jej spotkania z chrześcijaństwem. Rozdzielenie to spowodowało, że religia mitów, kult bożków pozostaje poza zasięgiem filozofii z powodu mądrościowej decyzji i wyboru, aby tak było, ponieważ nie może być postrzegany jako mądrość kult jakichkolwiek „złotych cielców” w sytuacji, kiedy od czasów przed narodzeniem Chrystusa, człowiek wie, iż naturalnym rozumem jest w stanie wydedukować istnienie Boga. Dodatkowo „[d]zisiejsza nauka zaczyna coraz lepiej rozumieć, że istnieje uderzająca paralela co do czasu i przedmiotu między filozoficzną krytyką mitów w Grecji a krytyką bogów, jaką głosili prorocy w Izraelu”³². Tym sposobem, z faktu własnego dookreślenia, własnego ukierunkowania na mądrość i tym sposobem na chrześcijaństwo, filozofia nie może dotyczyć zjawisk społecznych związanych z kultami bożków; ponieważ oddzieliła się od tego sposobu pojmowania religii już w starożytności. Sytuację możliwych do odnalezienia w rzeczywistości umiejscowienia i relacji metafizyki, filozofii Boga i filozofii religii obrazuje poniższy schemat (rys. 1).

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

³² J. RATZINGER, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 2012, s. 140.



Rys. 1.

G. W. Leibniz, w dziele zatytułowanym *Teoddycea*, określił istniejący świat jako najlepszy z możliwych³³, a zjawiska uznał za nieodizolowane od siebie nawzajem, tylko tworzące jakiś rodzaj ciągów (prawo ciągłości)³⁴. Chyba nie mieszczą się ani w metafizyce, ani w filozofii Boga, ani nawet w filozofii religii próby używania intelektualnej wirtuozerii do niszczenia ludzkiej religijności (która jest jednoznacznie cnotą). Jaka mądrością jest racjonalne pozbawianie ludzkości racjonalnych odniesień: najpierw do tego co najlepsze przez twierdzenie dla samego twierdzenia, że tego co Najlepsze, tego Kto Najlepszy w ogóle nie ma? Następnie do tego co tak dobre, że nawet lepsze niż człowiek zdoła pomyśleć przez twierdzenie, że nie ma takiej rzeczywistości, która człowieka transcenduje, a wszystko jest człowieka wymysłem? Aż w końcu do tego co tak dobre, że otwiera człowieka na prawdziwe szczęście przez uwodzenie pokusą nurzania się w egzystencjalnej rozpacz? A jeśli na pewno nie jest mądrością niszczenie dobra, piękna i miłości, to w tym „obszarze”, w tej przestrzeni niszczenia – patrząc z punktu widzenia najprostszej definicji filozofii – już nie ma co kochać³⁵ i w oczy filozofa zagłada horror nihilizmu.

³³ Z. ZDYBICKA, *Bóg*, w: tamże, s. 25:

<http://www.ptta.pl/pef/pdf/b/bog.pdf>

³⁴ J. TUPIKOWSKI, *Filozofia Boga. Studium metafizyczno-historyczne*, Kraków 2002, s. 214.

³⁵ Miłość głupoty nie ma jak zmieścić się w filozofii.

Filozofia zajmująca się rozważaniem o Bogu lub o religii nie jest religią, choć może być do religii bardzo sensowną drogą. To jednak inny niż kultyczny rodzaj zajęcia. Patrząc z perspektywy chrześcijaństwa udaje się to uargumentować zauważając, że choć *Deus Caritas est*, to miłość jest cnotą, można więc zaangażować się w miłość mądrości (w praktykowanie filozofii³⁶), ale równocześnie nie zaangażować się w religię (w praktykowanie kultu, w oddawanie mądrości czci). Natomiast kiedy dochodzi do jakiejś próby synkretycznego łączenia czegoś co się może z impetu określa filozofii i religią, okazuje się, że następuje czegoś kres, ponieważ siły zaprzepaszczaają się w staraniach zmieszania tego co niemieszalne. Zatem pojawienie się tego typu twórców byłoby do odczytywania jako znak jakiegoś kryzysu, w którym albo nie ma filozofii albo religii, ponieważ ktoś gdzieś zgasił światło albo przemocą, albo przepchaniem ludzkiej wiary z przestrzeni wyrzeczenia zła w stronę wiary w zabobon. Faktycznie kiedy w 529 roku cesarz Justynian zamknął Akademię platońską, zabronił tego co było „trudnym do pojęcia dla nas rytualistyczno-magicznym kultem oczywistych mitów”³⁷. Pocięchą na sytuacje tego typu kryzysów jest fakt, że wtedy do walki z chrześcijaństwem stanęła nie prawdziwa filozofia, ale właśnie ten synkretyczny potwór, którego chrześcijaństwo na szczęście zwyciężyło³⁸.

Podsumowanie z wnioskiem

Zauważenie różnic pomiędzy metafizyką, filozofią Boga, a filozofią religii zależy od intelektualnej odległości patrzenia: im mniej się na ten temat wie, tym łatwiej widzieć w tych pojęciach i mądrościowych wydarzeniach synonimy.

Jeżeli do rozumienia religii, które mówi, iż jest to jakaś forma sprawowania kultu doda się refleksję nad celem takiego działania, nad intencjami sprawowania kultu przez człowieka i kto jest tego działania Adresatem, naszkicowany tu temat może wyglądać inaczej. Czy myślenie o zbawieniu, o uwolnieniu od zła stanowi już religię? Może jest nadal filozofią, ponieważ może takie myślenie realizuje się w naturalnej cnotie religijności. Wyglądające na niefilozoficzne podejście Platona do filozofii, który uważał, że jej celem jest „wybawienie człowieka

³⁶ Przecież miłość to najczęściej zwykła, bezinteresowna serdeczność, a nie bliskie oblędu stany zakochania; a bezinteresowna serdeczność kierowana w całej życiowej postawie w stronę mądrości może się okazywać w każdym przyjmującym taką postawę człowieku kiedyś całkiem sensowną jakąś filozofią.

³⁷ J. BOCHENSKI, *Zarys historii filozofii*, Kraków 1993, s. 89.

³⁸ Tamże.

z nienaturalnej dla niego sytuacji, którą jest przebywanie duszy w ciele³⁹, nie neguje jego filozofii. Przecież Platon żył w czasach dopiero jakiegoś startu na drodze człowieczej bezinteresownej myśli, a ta droga – jak ukazuje historia człowieka – nigdy nie jest pozbawiona kłopotów. Dlaczego Sokrates zakończył życie w wieku 32 lat na jednym z najokrutniejszych Salonów Odrzuconych? Ponieważ przy kontakcie z prawdą kłamstwo popada w obłęd: szydzi i morduje. Wyjście z akademickich pracowni malarskich impresjonistów i fowistów może przy dokładniejszym przyjrzeniu się „sprawie” okazać się ich sposobem na porzucenie nie tyle samych pracowni co narzucanych przez nie mitologicznych, bałwochwalczych tematów na rzecz tematów zgodnych przynajmniej z naturą i związanych przynajmniej z naturą, więc może i z naturalną cnotą religijności, która chwilowo ukryła się w milczeniu ukazując jednak swój blask w impresjonistycznych obrazach gotyckich katedr. Podobnie jak kiedyś filozofowie porzucili rozemocjonowane mity o bogach na rzecz racjonalnego namysłu nad otaczającą ich rzeczywistością, aby odnaleźć w duszach miejsce dla Boga. Malarstwo mniej potwornych „salonów odrzuconych” staje się wtedy możliwe do zinterpretowania jako widzialny znak prawdziwego zachwyty malarzy stworzeniem (już nawet na słynnych obrazach Moneta przedstawiających tylko nenufary da się to zauważyć) i ludzką wolnością. Takie malarstwo jest intelektualne, ponieważ nawet jeśli posługuje się wrażeniem wynika to z przemyśleń i decyzji. W prawdziwym serdecznym nastawieniu może być takie malarstwo postrzegane nawet jako filozofia Boga, czy filozofia religii. W obrazkach.

Wniosek: w powyższym zarysie tematu zostało ukazane (w sposób szkicowy), że metafizyka, filozofia Boga i filozofia religii nie są tymi samymi, choć o różnych nazwach aktywnościami mądrościowymi człowieka, nie są synonimami, a stanowią wyraźnie wyodrębnione, nieodizolowane od siebie dziedziny filozofii, z których każda, nie pomijając dwóch pozostałych, ma swój własny zakres rozważań.

³⁹ Z. J. ZDYBICKA, *Filozofia religii*, w: tamże, s. 2:

<http://www.ptta.pl/pef/pdf/f/filozofiar.pdf>

Bibliografia

Źródła drukowane:

- J. BOCHENSKI, *Zarys historii filozofii*, Wydawnictwo Philed, Kraków 1993.
- J. DISSE, *Metafizyka od Platona do Hegla*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2005.
- Encyklopedia «Białych plam»*, tom VI, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne POLWEN, Radom 2001.
- J. RATZINGER, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012.
- G. REALE, *Historia filozofii starożytnej*, tom I, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1994.
- Słownik Wyrazów Obcych*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2000.
- J. TUPIKOWSKI, *Filozofia Boga. Studium metafizyczno-historyczne*, Wydawnictwo Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy, Kraków 2001.
- S. WSZOŁEK, *Wprowadzenie do filozofii religii*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004.

Źródła internetowe:

Powszechna Encyklopedia Filozofii, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2010:

http://www.ptta.pl/pef/index.php?id=hasla_a&lang=pl

KAROL WOJTYŁA, *Osoba i czyn*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1985:

https://jozefbizon.files.wordpress.com/2013/06/osoba_czyn_ii_1985_karol_wojtyla.pdf